

Wzrost napięcia międzynarodowego

Sprawozdanie U Thanta

Zgodnie z ustaloną procedurą obrad sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, sekretarz generalny ONZ U Thant przedłożył uczestnikom 23 sesji Zgromadzenia roczne sprawozdanie podsumowujące działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych w okresie od rozpoczęcia poprzedniej do rozpoczęcia obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Sekretarz generalny ONZ stwierdza, że sytuacja polityczna świata w okresie minionego roku uległa pogorszeniu. Składa się na to brak postępu w wysiłkach, mających na celu położenie kresu wojnie wietnamskiej, przedłużające się napięcie w rejonie Bliskiego Wschodu oraz konflikty i napięcia występujące i w innych częściach świata. Tę pesymistyczną ocenę pogłębia fakt, że w omawianym okresie nie dokonano zasadniczych postępów w przyspieszeniu procesu dekolonizacji i zwalczaniu tak szkodliwego zjawiska, jakim jest polityka „apartheidu”.

Optymizm — zdaniem U Thanta — napawa natomiast fakt uzyskania pewnych postępów w dziedzinie rozbrojenia, co wyraża się zatwierdzeniem przez poprzednią sesję układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Układ o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej jest jednak nie celem samym w sobie — stwierdza sekretarz generalny — lecz ważnym krokiem w kierunku zawarcia dalszych umów rozbrojeniowych. A w końcu zawarcia układu o całkowitym i powszechnym rozbrojeniu pod odpowiednią międzynarodową kontrolą. U Thant zwraca uwagę na te kro-

Dokończenie na str. 2

W Wietnamie Południowym

Dalsze jednostki USA wkroczyły do strefy zdemilitaryzowanej

Sily patriotyczne Wietnamu Południowego przeprowadziły w środę i czwartek szereg akcji zaczepnych przeciwko ugrupowaniom wojsk amerykańskich i reżimowych. Największe nasilenie walk zanotowano w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej i wybrzeża północnego oraz w okręgu sajońskim i dety Mekongu.

W środę wieczorem partyzanci atakowali pozycje wojsk reżimowych i amerykańskich w północnej prowincji Quang Tin. Amerykanie wprowadzili do walki lotnictwo taktyczne oraz jednostki pancerne.

Ciężkie walki toczą się w pobliżu miasta Quang Ngai. W rejonie tego miasta od dłuższego czasu partyzanci utrzymują swoje stanowiska, mimo iż bez przerwy tereny te bombardowane są przez lotnictwo amerykańskie oraz ciężką artylerię. Agencja Reutersa podaje, że w ciągu kilku dni Amerykanie stracili tu 43 zabitych.

Do strefy zdemilitaryzowa-

Judaizacja arabskiej części Jerozolimy

Przebywający w Ammanie burmistrz arabskiej Jerozolimy Hatib wskazał na dążenie okupantów izraelskich do dalszej judaizacji tej części miasta.

Na konferencji prasowej w stolicy Jordani, Hatib zakomunikował, że „administracyjne przepisy prawne” dotyczące Jerozolimy a uchwalone w roku 1968 stanowią dalszy krok na drodze legalizowania aneksji arabskiej Jerozolimy zatwierdzonej przez parlament 27 czerwca ub. roku.

Hatib, który mieszka obecnie w Ammanie po deportowaniu go przez okupantów izraelskich w marcu br., wyjaśnia, że o ile ustawa z czerwca 1967 r. dotyczyła geograficznej aneksji arabskiej Jerozolimy, to obecne przepisy mają charakter rozporządzeń wykonawczych i dotyczą nieruchomości ludności arabskiej, gospodarki. Arabska część Jerozolimy poddana zostaje całkowicie pod bezpośrednią jurysdykcję okupanta. (PAP)



W. Kuźniecowa spotkał się z delegacją Tow. Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej

Dalsze objawy normalizacji w CSRS

24 bm. przebywający w Czechosłowacji pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, W. Kuźniecowa spotkał się z przedstawicielami Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej. W rozmowach uczestniczyli przedstawiciele czeskiego i słowackiego komitetów centralnych tego towarzystwa oraz ambasador ZSRR w Czechosłowacji, S. Czerwonienko.

Uczestnicy spotkania wymienili poglądy na współpracę tego towarzystwa z Towarzystwem Przyjaźni Radziecko-Czechosłowackiej, działającym na terenie Związku Radzieckiego oraz na możliwości nawiązania szerszych stosunków, które przyczyniłyby się do głębszego wzajemnego poznania. Jak głosi oficjalny komunikat, „wymieniono także poglądy dotyczące indywidualnych grupowych kontaktów w celu omawiania w otwartych dyskusjach spraw interesujących ludność obu krajów, aby w ten sposób pomóc przedstawicie-

lom państwa i partii w realizacji porozumień moskiewskich, w odnawianiu zaufania oraz, aby przyczynić się do rozwijania współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej”.

Ożywiona działalność, jak wynika z napływających informacji, rozwijał ostatnio minister spraw wewnętrznych CSRS, Jan Pelnarz. We wtorek został przyjęty przez prezydenta L. Svobodu w obecności premiera O. Czernika. Minister J. Pelnarz oraz wiceministrowie jego resortu poinformowali prezydenta o aktualnej działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i o planach resortu na przyszłość.

Prezydent Svoboda w toku rozmowy wysoko ocenił ofiarną pracę czechosłowackich organów bezpieczeństwa przy zabezpieczeniu porządku publicznego w obecnych trudnych warunkach i wyraził przekonanie, że czechosłowackie organy bezpieczeństwa dołożą wszelkich sił, aby zapewnić prawną ochronę obywateli państwa. Tego samego dnia J. Pelnarz odwiedził Koszyce w towarzystwie zastępcy przewodniczącego Komisji Słowackiej Rady Narodowej do spraw rad narodowych, gen. E. Pepi. J. Pelnarz odwiedził Wschodniostowacką Radę Narodową i omawiał problemy związane z normalizacją życia politycznego i ekonomicznego wschodniej części republiki.

Duże znaczenie dla wzmocnienia organów administracji i zabezpieczenia porządku prawnego ma sytuacja w prokuraturze generalnej republiki. W ostatnich dniach odbyła się na rada w prokuraturze generalnej ze współudziałem przedstawicieli prokuratur z całego kraju. Tematem była zarówno reforma prokuratury, jak i jej miejsce w systemie federacji. Przeważa opinia, że czynności śledcze powinny być skoncentrowane w organach prokuratury. W ramach federacji powstaną prawdopodobnie dwie prokuratury narodowe — czeska i słowacka. Sądzi się jednak

równocześnie, że będzie nad nimi instancja nadrzędna — prokuratura federalna, działająca.

Dokończenie na str. 2

5.200 mln złotych na budowę szkół

W okresie od stycznia do końca sierpnia br. społeczeństwo wpłaciło na Fundusz Budowy Szkół i Internatów 1 miliard 399 milionów złotych. W porównaniu z tym samym okresem ub. roku wyniki zbioru ki są większe o 80 mln zł.

Łącznie od powstania SFBSiL, to jest od 1966 r. do obecnej chwili zebrano na budowę szkół i internatów blisko 5 miliardów 200 milionów zł.

Zbiórka funduszy społecznych przebiega pomyślnie we wszystkich województwach, szczególnie jednak wyróżniają się mieszkańcy białostockiego, bydgoskiego, katowickiego, kieleckiego, koszalińskiego, lubelskiego, łódzkiego i rzeszowskiego. (PAP)

Minister Radliński z wizytą w Jugosławii

Minister przemysłu chemicznego Antoni Radliński przybył wieczorem 25 września z wizytą do Jugosławii na zaproszenie Antona Bole — przewodniczącego Federalnej Izby Gospodarczej. W czasie tygodniowego pobytu w Jugosławii min. A. Radliński zwiedzi szereg zakładów chemicznych oraz przeprowadzi rozmowy z przewodniczącym Federalnej Izby Gospodarczej A. Bolem oraz przedstawicielami jugosłowiańskiego przemysłu chemicznego. (PAP)

Przekopano ostatnią przeszkodę

Warta w nowym korycie

Wczoraj, o godz. 11 pogłębiarka „Leda” przekopła ostatnie metry sześcienną ziemi dzielącą stare koryto rzeki Warty od nowego odcinka zbudowanego w Poznaniu pod mostem Chrobrego. Po całkowitym zasypianiu starego koryta Warty na wysokości portu rzeczniczego, główny nurt pły-

W ćwierćwiecze Polski Ludowej

IV Wielkopolski Festiwal Kulturalny

Apel WTK do mieszkańców regionu

Na uroczystym plenarnym posiedzeniu Zarządu WTK zainaugurowano wczoraj IV Wielkopolski Festiwal Kulturalny. Wielka ta impreza obejmuje cały rok obchodów ćwierćwiecza Polski Ludowej i zakończy się w 25 rocznicę wyzwolenia Poznania — 23 lutego 1970.

Salę Kominkową Pałacu Kulturalnego wypełnili członkowie Zarządu Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego i zaproszeni goście: przedstawiciele władz, instytucji służących kulturze, środowisk twórczych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Obecny był kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR A. Anholcer.

Założenia festiwalowego programu omówił prezes WTK A. Łuczak. Tak jak w latach poprzednich — nadrzędnym celem Festiwalu jest pobudzenie powszechnej aktywności we współtworzeniu dóbr kulturalnych i utrzymanie tego stanu przez czas dłuższy, a w konsekwencji — wyrabianie nawyku angażowania się w wszystkie środki w procesy rozwoju kultury. Program zawiera szereg propozycji o znaczeniu międzynarodowym, ogólnokrajowym i regionalnym. Nie został on zamknięty nieprzekraczalnymi ramami — pozostawiono także miejsce na godne Festiwalu inicjatywy, które mogą wykonać się w toku jego trwania. Pozostawiono niemal całkowitą swobodę konstruowania programu oddziałom powiatowym Towarzystwa (powiatowe inauguracje festiwalu przypadną w najbliższym okresie).

WTK występuje w roli inspiratora i koordynatora. Funkcje organizatorskie przejęły na siebie instytucje, związki i stowarzyszenia. Festiwal adresowany jest do całego społeczeństwa. O jego zasięgu świadcza choćby liczne konkursy o różnorodności i znaczeniu dokumentalnym. Wspomnienie z września 1939 r. w Wielkopolsce i wspomnienia okupacyjne, pamiątki działaczy politycznych i społecznych z pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej, refleksje na temat dążeń młodego pokolenia, wspomnienia absolwentów wyższych uczelni — dostarczą zapewne kapitalnego materiału. Przewiduje się też spotkania reżyserskie, imprezy w Poznaniu i Wielkopolsce w malarskiej, konkursy na plakaty, konkursy fotograficzne, filmowe, muzyczne.

II Międzynarodowy Festiwal Chórów Chłopięcych, Poznańska Wiosna Muzyczna, Festiwal Folkloru Polskiego, IX Kalskie Spotkania Teatralne wzbudzą zapewne zainteresowanie w całym kraju. Odbędzie się przegląd zespołów amatorskich: teatralnych, muzycznych, tanecznych, śpiewaczych. Szczegółowy program będzie

wydrukowany w specjalnych broszurach.

Dzisiaj - powiat Wolsztyn

Program Jedności Działania

— to tytuł naszego cyklu publikacji omawiających realizację programów wyborczych FJN powiatów i miast wydzielonych w Wielkopolsce, a także dzielnic Poznania. W opracowaniach tych dokonując konfrontacji programów z rzeczywistością ukazujemy do robek poszczególnych regionów i miast uzyskany w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych.

Dzisiaj stronę 4 poświęcamy powiatowi Wolsztyn.

Delegacja KPZR udała się do Budapesztu

W środę wyjechała do Budapesztu delegacja KPZR, aby wziąć udział w posiedzeniach grupy roboczej i komisji ds. przygotowania międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych. Na czele delegacji stoi sekretarz KC KPZR B. Ponomarew. (PAP)

Przygotowania do V Kongresu ZSL

26 bm. odbyła się w NK ZSL narada kierowników wydziałów organizacyjnych WK ZSL z udziałem sekretarza stronnictwa — Mieczysława Marca. Obrady poświęcone były przygotowaniom do V Kongresu ZSL, omówieniu aktualnych zadań polityczno-organizacyjnych stronnictwa oraz przebiegu kampanii wymiany legitymacji członkom ZSL.

V Kongres ZSL, który odbędzie się w I kwartale 1969 r. poprzedzi kampania sprawozdawczo-wyborcza w kołach i gromadzkich komitetach stronnictwa. (PAP)

Wystąpienie sekretarza KC KPCz

Jak podaje agencja CTK, członek prezydium i sekretarz KC KP Czechosłowacji, Z. Mlynarz, poruszył w środę problemy systemu politycznego Czechosłowacji.

Podkreślił on, że system jaki panował przed styczniem bież. roku umożliwiał podejmowanie subiektywnych decyzji, koncentrowanie władzy w jednym ręku i nie pozwalał wszystkim siłom socjalistycznym przejawiać w sposób demokratyczny swe interesy i potrzeby. System ten stał się hamulcem dla rozwoju socjalizmu w Czechosłowacji, dlatego też trzeba było przeprowadzić jego reformę.

Z. Mlynarz podkreślił, że kierownictwo KP Czechosłowacji jest zdecydowane kontynuować tę reformę przestrzegając zasad kierowniczej roli KPCz, przy poszanowaniu praw Frontu Narodowego oraz wszystkich zasad praworządności, demokratycznych praw i swobód mas pracujących. (PAP)



Przeszkoda ziemna przekopana. Warta coraz szerszym nurtem wlewa się w nowe koryto zaś pogłębiarka „Leda” usuwa dalsze zwaly ziemi.

Fot. — GŁOS

Premier rządu WRL o sytuacji w CSRS

Dopóki istnieją agresywne bloki imperialistyczne, jednym z naczelnych obowiązków Węgierskiej Republiki Ludowej jest stałe umacnianie zdolności obronnej WRL oraz wojskowej organizacji Układu Warszawskiego — oświadczył premier WRL Jenő Fock, przemawiając do absolwentów Akademii Wojskowej im. Zrinyi. Głównym źródłem naszych sił — powiedział premier — jest przyjaźń z innymi krajami socjalistycznymi, a zwłaszcza z ZSRR.

Mówiąc o sytuacji w Czechosłowacji, premier J. Fock stwierdził, że akcja podjęta przez kraje socjalistyczne, była konieczna.

Mówiąc o perspektywach normalizacji w CSRS, premier J. Fock zaznaczył, że nie można liczyć na szybkie sukcesy w tej dziedzinie. Nasze wojsko — oświadczył premier J. Fock — znajduje się w Czechosłowacji aby powstrzymać i odstraszać siły kontrowersyjne, aby udzielić w tej dziedzinie pomocy towarzyszom czeskim i słowackim. Jeśli natomiast chodzi o problemy społeczne i problemy wewnątrzpolityczne towarzysze ci powinni rozwiązywać je sami. (PAP)

Rząd CSRS nie zgodzi się na omawianie „problemu czechosłowackiego” na forum ONZ

Konferencja prasowa nowego przedstawiciela Czechosłowacji przy ONZ

25 bm. nowo mianowany stały przedstawiciel Czechosłowacji przy ONZ amb. Zdenek Czernik spotkał się z gronem korespondentów zagranicznych, akredytowanych w siedzibie ONZ w Nowym Jorku.

Na wstępie spotkania amb. Czernik złożył krótkie oświadczenie, że jego rząd przywiązuje wielką wagę do działalności ONZ, brał do tej pory udział i nadal będzie uczestniczył w najważniejszych akcjach i pracach podejmowanych przez tę organizację i będzie dokładał starań do umocnienia międzynarodowego autorytetu i znaczenia ONZ. W szczególności rząd czechosłowacki zainteresowany jest w tych dziedzinach działalności ONZ, których celem jest przyspieszenie procesu rozbrojenia międzynarodowego i umocnienia bezpieczeństwa całego świata.

Wydarzenia w Czechosłowacji

Dokończenie ze str. 1

jęca przy sądach federalnych i powiązana z federalnymi organami administracji państwo wej.

Niedawno donosiliśmy, że również, jeśli chodzi o koncepcję zadań Frontu Narodowego, nawet w świetle ostatnio uchwalonej ustawy, jest wiele zagadnień spornych. Wyowiedział się na ten temat ostatnio w wywiadzie telewizyjnym przewodniczący Komitetu Centralnego Frontu Narodowego, E. Erban. Wyjaśniając zasadę zamkniętego systemu wielopartyjnego w ramach Frontu Narodowego, podkreślił kilkakrotnie, że dotyczy ona tylko partii politycznych, natomiast Front Narodowy otwarty jest dla organizacji społecznych. Prowadzone są np. rozmowy, mające za temat włączenie do frontu organizacji młodzieżowych. Zamknięty system partii politycznych w ramach Frontu Narodowego Erban wyjaśnił w ten sposób, że chodzi tu o przeciwdziałanie siłom opozycyjnym, które pragnęłyby swobody manewrów poza Frontem Narodowym i przeciwko jego programowi. Zwraca uwagę fakt, że Erban wielokrotnie powoływał się na takie czy inne wypowiedzi A. Dubczeka. Ostatnio w prasie czechosłowackiej pojawiają się również teksty poświęcone li tylko popularności osoby A. Dubczeka.

Prasa odnotowała ostatnio wizytę przedstawicieli redakcji „Rudeho Prava” u przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego J. Smrkowskiego. Zgodnie z informacją „Rudeho Prava”, J. Smrkowski wymieniał z przedstawicielami redakcji poglądy na polityczną sytuację Czechosłowacji, poinformował dziennikarzy o postępach normalizacji życia kraju oraz o obowiązkach prasy w procesie umacniania jedności społeczeństwa.

W środę w godzinach popołudniowych rozpoczęło się IX plenium Centralnej Rady Związków Zawodowych, poświęcone dyskusji na temat aktualnych zadań związków zawodowych i przygotowaniu do VII Zjazdu Związków Zawodowych. Przewiduje się, że plenium potrwa dwa dni. Referat programowy wygłosi przewodniczący CRZZ, K. Polaczek.

W środę, 25 bm. opublikowano sprawozdanie na temat wyników dotychczasowej działalności Centralnej Komisji Kontroli i Komisji Rewizyjnej KPCZ. Komisja ta zajmuje się rozpatrywaniem wniosków o partyjną rehabilitację. Jak do tej pory, rozstrzygnięto już 260 takich wniosków, natomiast nie rozpatrzono jeszcze 288 wniosków. Jak donosi „Rude Pravo” większość wniosków rehabilitacyjnych odnosi się do spraw z pierwszych lat pięćdziesiątych. Chodzi tu o ludzi, którzy zostali wówczas w sposób sprzeczny ze statutem wykluczeni z KPCZ jako wrogowie partii. (PAP)

O jedność i współpracę międzynarodowego ruchu związkowego

Moskiewskie spotkanie delegacji central związkowych Bułgarii, NRD, Polski, Węgier, Związku Radzieckiego i Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy

W Moskwie odbyło się spotkanie delegacji central związkowych Bułgarii, NRD, Polski, Węgier, Związku Radzieckiego i Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy.

Na spotkaniu omówiono sytuację w międzynarodowym ruchu związkowym i wymieniono poglądy na temat działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Podkreślono jednocześnie, że w chwili obecnej szczególnego znaczenia nabiera wartość szeregu klasy robotniczej i jej organizacji związkowych.

Jeśli idzie o sytuację w Czechosłowacji, uczestnicy narady wymienili nawzajem informacje o stanowiskach poszczególnych central związkowych. Podkreślili oni, że rocznie nie powinny osłabiać współpracy i wspólnego działania między związkami zawodowymi i należy dołożyć wszelkich starań, aby nie były one wykorzystane przez wrogów jedności dla rozbicia międzynarodowego ruchu związkowego i podważenia autorytetu Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Uczestnicy spotkania wyrazili życzenie, aby wyniki rozmów radziecko-czechosłowackich w sierpniu 1968 roku w Moskwie, zaakceptowane również przez czechosłowackie związki zawodowe, stworzyły warunki dla normalizacji sytuacji w CSRS i umocnienia socjalizmu w tym kraju.

Uczestnicy spotkania uważają, że należy umacniać współpracę między centralami związkowymi i działalność SFZZ w walce przeciwko naturze monopoli w celu skutecznej obrony interesów społeczno-ekonomicznych ludzi pracy i o umocnienie solidarności ze związkami zawodowymi mi krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, o rozwój jedności międzynarodowego ruchu związkowego na wszystkich jego płaszczyznach.

Uczestnicy narady jedno-

Festiwal Kulturalny

Dokończenie ze str. 1

syteł Kultury WTK. Do wspólnej pracy zaproszono wielu wybitnych znawców problematyki. Oddziały Uniwersytetu utworzone zostaną w Poznaniu, Kownie i Turku oraz w Gnieźnie.

W dyskusji na wczorajszym plenium wniesiono szereg uwag i uzupełnień. Na zakończenie plenium postanowiło wyśtawiać apel do mieszkańców Wielkopolski. Powołując się na znany w Polsce patriotyzm, ofiarność i gospodarność Wielkopolan, ich umiejętność myślenia szerokimi, ponadregionalnymi kategoriami — apel wyzywa do włączenia się w przedsięwzięcia Festiwalu.

WTK „... apeluje do wszystkich działaczy i pracowników kultury, do młodzieży, do całego społeczeństwa Ziemi Wielkopolskiej o czynny udział i gorące poparcie, które jest niezbędne do pełnego urzeczywistnienia przygotowań i przeprowadzenia programu festiwalowego, godnego pięknej rocznicy naszej Ojczyzny, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. (wb)

Kto uprowadza samoloty na Kube?

Korespondent PAP, M. Ikono-

wicz donosi z Hawany: Operacją jest jedynie na doniesienia dzienników hawajskich, korespondenci prasy zagranicznej w Hawanie odnotowali od początku b. roku aż 19 wypadków uprowadzenia na Kubę samolotów amerykańskich lub kolumbijskich. Ponad 1000 pasażerów lądowało niespodziewanie na lotniskach miast kubańskich.

Na podstawie danych, dotyczących tożsamości terrorystów, które podaje prasa amerykańska, trudno wyciągnąć wniosek, że za tymi masowymi lotami „pistoletowymi” kryje się jakaś zorganizowana siła. Dziennik hawajski „Granma” z 25 września cytował w tej sprawie opinię pomocnika sekretarza stanu ds. międzyamerykańskich, C. Olivera, który stwierdził, że „w związku z uprowadzeniem samolotów nie ma powodu przypuszczać, że są one inspirowane przez Kubę; wszystkie aparaty zostały zwrócone, a większość napastników stanowią Amerykanie”.

W związku z nasileniem się akcji uprowadzania samolotów na Kubę, Stany Zjednoczone i Kolumbia postanowiły domagać się wprowadzenia dodatkowych przepisów międzynarodowych, które skutecznie uderzają w ten rodzaj praktyki.

Zarówno władze kolumbijskie, jak i amerykańskie, zapowiedziały podjęcie nadzwyczajnych środków ostrożności na lotniskach w związku ze wzmożeniem się akcji uprowadzania samolotów w kierunku Kuby. (PAP)

Komunikat o rozmowach polsko-mongolskich

Na zaproszenie przewodniczącego Prezydium Wielkiego Churału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej, Dżamsarangina Sambu, przebywał w Mongolskiej Republice Ludowej z wizytą przyjaźni w dniach od 20 do 25 września 1968 roku przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Marszałek Polski Marian Spychalski.

W czasie wizyty przyjaźni, która upłynęła w prawdziwie serdecznej i przyjacielskiej atmosferze — czytamy w komunikacie przewodniczący Rady Państwa PRL i towarzyszące mu osoby zapoznali się z życiem narodu mongolskiego oraz z jego wielkimi osiągnięciami w budownictwie socjalistycznym.

Podczas pobytu w MRL Marszałek Polski M. Spychalski oraz przewodniczący prezydium Wielkiego Churału Ludowego Dżamsarangina Sambu i pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej, przewodniczący Rady Ministrów MRL Jumdzagijn Cedenbal przeprowadzili serdeczne rozmowy.

Omówiono zagadnienia dotyczące dalszego rozwoju i pogłębiania stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych między oboma krajami. Dokonano również wymiany poglądów na sprawy dotyczące obecnej sytuacji międzynarodowej i umocnienia jedności państw socjalistycznych oraz międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego.

Szczególną uwagę poświęcono problemom związanym z agresywną wojną prowadzoną przez Stany Zjednoczone w Wietnamie, sytuacją na Bliskim Wschodzie oraz z gwałtem europejskim w tym niebezpiecznej dla pokoju, ekspansjonistycznej polityce Niemiec Republiki Federalnej.

Rozmowy i spotkania potwierdziły całkowite wzajemne zrozumienie i pełną zgodność poglądów we wszystkich omawianych sprawach. Obie strony stwierdziły z zadowoleniem, że stosunki między oboma krajami oparte na zasadach międzynarodowego socjalizmu, rozwijają się pomyślnie, stanowiąc ważny wkład w sprawę umocnienia jedności, solidarności i bezpieczeństwa państw socjalistycznych.

PRL i MRL są przekonane, że wszechstronna współpraca i braterska pomoc wzajemna krajów socjalistycznych oraz ścisły sojusz ze Związkiem Radzieckim stanowią gwarancję umocnienia potęgi całej wspólnoty socjalistycznej i obrony zdobyczy socjalizmu w każdym kraju socjalistycznym przed agresywnymi próbami reakcji imperialistycznej i kontrewolucyjnymi poczynaniami różnych sił antykomunistycznych.

Strony potwierdziły swą zdecydowaną wolę prowadzenia aktywnej polityki na rzecz odprężenia międzynarodowego i rozwijania przyjaznych stosunków z państwami

o odmiennych systemach społeczno-politycznych. Obie kraje udzielać będą poparcia krajom rozłamującym się i narodom walczącym z imperializmem i kolonializmem we wszelkich jego formach. Polska i Mongolia rozszerzać będą wszechstronne kontakty zarówno w stosunkach dwustronnych jak też na forum międzynarodowym.

Obie strony wyraziły głębokie zadowolenie z przebiegu wizyty i wyników przeprowadzonych rozmów oraz przekonanie, że wizyta przewodniczącego Rady Państwa PRL, Mariana Spychalskiego przyczyni się do dalszego pogłębienia i wszechstronnego rozwoju braterskiej przyjaźni i współpracy między Polską i MRL.

Przewodniczący Rady Państwa zaprosił przewodniczącego prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL do złożenia wizyty przyjaźni w Polsce w dogodnym dla niego terminie. Zaproszenie zostało przyjęte z wdzięcznością. (PAP)

7jazd rektorów

O wyższy poziom pracy wychowawczej

W środę obradował w Warszawie doroczny zjazd rektorów wyższych uczelni, na którym omówiono główne kierunki pracy szkolnictwa wyższego w nadchodzącym roku akademickim.

Tegoroczny zjazd rektorów — stwierdził min. Jabłoński — odbywa się w okresie dyskusji nad leżami na V Zjazd partii i powinien stanowić ważki głos w narodowej debacie nad perspektywami rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki polskiej. Nadaw i uczelniach studiują głównie młodzież zamieszkała w dużych ośrodkach akademickich — oświadczył mowa. Np. na 10 tys. młodzieży m. Krakowa dostało się w ub. r. na studia 456 osób, podczas gdy w woj. krakowskiego — 93.

Te przykłady pozwalają na podstawienie tezy o istnieniu wciąż wyraźnych „przywilejów geograficznych”. Są tylko dwie drogi poprawy tej sytuacji — dalsze uprzedmiotowienie i podwyższenie jakości nauczania w miejscowości oddalonych od wielkich ośrodków oraz przyspieszenie budowy domów akademickich.

Mówca podkreślił dalej, że najważniejszym zadaniem w całym szkolnictwie, a w szczególności w szkołach wyższych jest przewyższenie zapędów i niedomogłości pracy ideowo-wychowawczej i politycznej, umocnienie i polepszenie całego systemu wychowania. (PAP)

Sprawozdanie U Thanta

Dokończenie ze str. 1
ki pośrednie prowadzące do całkowitego rozbrojenia, które jego zdaniem powinny być przedmiotem szczególnej troski Zgromadzenia Ogólnego. Kroki te to: układ o całkowitym zakazie dokonywania prób z bronią jądrową, sprawa zmniejszenia zapasów broni jądrowej znajdującej się w posiadaniu państw nuklearnych, problem wstrzymania prac nad rozwojem nowych rodzajów broni masowej zagłady, zagadnienie ograniczenia produkcji i odpowiedzialnego zakazu stosowania wszelkiego rodzaju broni chemicznej i biologicznej.

Sekretarz generalny omawia da też starania ONZ zmierzające do zażegnania konfliktu na Bliskim Wschodzie. Przedstawiając sytuację w tym rejonie świata i pisząc o stalach incydentach zbrojnych na granicy państw arabskich z Izraelem, U Thant stwierdza: „rozpatrując problem stale wybuchających incydentów zbrojnych i naruszeń umowy o przetrwaniu ognia, należy pamiętać, że po jednej ze stron konfliktu tereny, objęte zawieszeniem broni, to nie mały kawałek ziemi znajdującej się pod okupacją wojskową Izraela. Historia wskazuje, że taka sytuacja stwarza nieustające napięcie i jest powodem powtarzających się aktów użycia siły”.

Zapowiadając kontynuowanie prac misji ambasadora Jarringa, U Thant podkreśla, że mimo wysiłków tej misji, znana rezolucja Rady Bezpieczeństwa z listopada ub.r. nie została zrealizowana, a sytuacja na Bliskim Wschodzie pozostaje taka sama, jaka była przed rokiem.

U Thant wskazuje, że ludzkość nadal stoi przed szeregiem problemów, wymagających znalezienia możliwie najszybszych dróg rozwiązania. Problemy te, to brak żywności w ogromnych rejonach świata zamieszkałych przez dziesiątki milionów osób, nie uregulowane zagadnienia gwałtownego przyrostu ludności, zagadnienia oświaty, wymiany informacji i specjalistów, opracowywania planów rozwoju i mobilizacji środków na realizację tych planów. Postęp prac ONZ w tej dziedzinie jest całkowicie niewspółmierny do potrzeb świata.

U Thant porusza również sprawę wydarzeń w Czechosłowacji, wyrażając nadzieję, że ani Wschód ani Zachód nie wykorzystają tych wydarzeń dla zaostreżenia międzynarodowego napięcia. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Michał Łuczak.

Zmarł premier Quebecu

Jak podaje agencja France Presse, w czwartek rano zmarł 53-letni premier Quebecu, Daniel Johnson. Przyczyną zgonu był atak serca.

Śmierć premiera Quebecu wywołała duże wrażenie w Paryżu. Premier Daniel Johnson miał bowiem przybyć 11 października na oficjalną wizytę do Paryża, w czasie której miał się spotkać z prezydentem Francji de Gaulle'm i członkami gabinetu. (PAP)

Obietnice Huberta Humphrey'a

Wiceprezydent USA Hubert Humphrey wygłosił w czwartek w klubie Commonwealthu w San Francisco przemówienie przedwyborcze, które, jak piszą agencje amerykańskie, było obliczone na pozyskanie zwolenników Roberta Kennedy'ego i senatora McCarthy'ego.

Humphrey wystąpił z koncepcją „nowej strategii na rzecz pokoju”. Sugerował wysłanie międzynarodowych sił pokojowych pod auspicjami ONZ do wszystkich rejonów świata w których występuje napięcie i zagrożenie pokoju.

Stany Zjednoczone nie powinny w przyszłości angażować się w pojedynkę w dziedzinie polityki zagranicznej — oświadczył m. in. Humphrey. — Stany Zjednoczone nie mogą grać roli zadarmar a reszta świata nie będzie tego akceptować.

Humphrey obiecywał, że gdyby został wybrany na prezydenta USA, doprowadzi do zawarcia pokoju w Wietnamie. Mówił także, o zamiarach przeprowadzenia rozmów rozbrojeniowych z ZSRR. (PAP)

Bułgarska agencja prasowa - BTA dementuje albańskie zmyślenia

Bułgarska agencja prasowa BTA, podaje, że władze albańskie rozpowszechniły oświadczenie, jakoby na terytorium Bułgarii koncentrowane były znaczne siły różnych rodzajów wojsk radzieckich „w agresywnych celach”.

W związku z tym Bułgarska Agencja Telegraficzna została upoważniona do oświadczenia, że rząd Ludowej Republiki Bułgarii w pełni odrzuca jako nieodpowiadające prawdzie twierdzenia strony albańskiej, które jest zmyślenie od początku do końca i nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Strona bułgarska wyraża ubolewanie, że Albańska Republika Ludowa ucieka się do tego rodzaju zmyślenia skierowanych przeciwko Ludowej Republice Bułgarii, które wykorzystywane są przez najbardziej zawziętych wrogów socjalizmu i Bułgarii.

Ludowa Republika Bułgarii jako ważny czynnik równowagi na Bałkanach — stwierdza oświadczenie BTA — zawsze prowadziła politykę odpowiadającą interesom i pragnieniom narodu bułgarskiego i socjalizmu — politykę pokoju, stosunków dobrosąsiedzkich i owocnej współpracy ze wszystkimi krajami bałkańskimi, w tym z Albanią. Taka jest i pozostanie nadal polityka Ludowej Republiki Bułgarii. (PAP)

Marcello Caetano premierem Portugalii

W Portugalii dokonano wyboru na premiera rządu dr. Marcello Caetano, na miejsce Salazara.

Oczekuje się, że prezydent Tomaz powierzy Caetano misję utworzenia nowego rządu. Przypuszczalnie nastąpią tam pewne dalsze zmiany personalne. (PAP)

Sredzkie przemiany

Powiat średzki należy do tych regionów naszego województwa, które omiela blaski kariery, jaką niosą z sobą wielkie inwestycje. Dopiero w ostatnim okresie do tradycyjnych zakładów — z cukrownią i przemysłem odzieżowym na czele — dołączyła Wytwórnia Tkanin Technicznych, przechodząca obecnie stadium rozbudowy i modernizacji oraz co dopiero uruchomione Zakłady Galanterii Metalowej dla przemysłu gumowego. Ten nowoczesny, o dużych możliwościach rozwojowych, zakład (do tysiąca zatrudnionych) wywierając wpływ na geografie gospodarczą powiatu.

Wiodącym działem pozostanie nadal rolnictwo. Mimo stosunkowo dobrych warunków glebowych, trudno było w przeszłości sprostać prężnemu rywalowi spod znaku przemysłu. Gorsze w porównaniu z miastem warunki życia i pracy powodowały nadmierne odpływy młodzieży, co było jedną z przyczyn podupadania części gospodarstw.

Sytuacja zaczęła zmieniać się na lepsze wskutek wprowadzenia nowej polityki rolnej. Dopływ maszyn, narzędzi rolniczych, zwiększające się z roku na rok dostawy nawozów, pasz treściwych, wreszcie ogólny wzrost kultury rolnej dały pozytywne efekty w postaci przrostu towarowej produkcji zbóż, roślin przemysłowych, mięsa, mleka itp.

Na początku bieżącej 5-letki plany czterech zbóż sięgały już w powiecie 25,8 kwintali z hektara. Tegoroczne omloty mówią o uzyskaniu 25,8 kwintali, przy założeniu 27 kwintali na rok 1970. W planach ziemniaków i buraków cukrowych przekroczony już został poziom planowany na koniec bieżącego planu pięcioletniego. Również ilościowo stan hodowli sięgnął pułapu pięciolatki. Jeśli w roku 1965 do magazynów państwowych spłynęło 19 063 tony zboża zebranego ze średzkiego pola (379 kg z każdego hektara gruntów ornych), to w roku ubiegłym o ponad 10 700 ton więcej (587 kg z ha). Najwięcej, bo 834 kg z hektara sprzedali państwu gospodarstwa rolne; za nimi idą spółdzielnie produkcyjne (ok. 600 kg z ha), natomiast rolnictwo indywidualne 440 kg z hektara. Jest to wynikiem zarówno ofiarnej pracy rolników wszystkich sektorów, jak i poważnych nakładów inwestycyjnych, wynoszących w latach 1965-67 ponad 219 milionów złotych.

Bilansując te osiągnięcia na powiatowej konferencji wyborczej, delegaci określali je jako podstawę do kolejnego etapu. W sferze organizacji będzie to coraz ściślejsze wiązanie rolnictwa indywidualnego z planową gospodarką państwową. Już w tym roku zakontraktowany areal upraw zbożowych przekroczył 25 procent gruntów ornych i prawie 47 procent powierzchni zasiewów. Wzrastać też będzie udział sektora państwowego i spółdzielczego. W latach 1968-70 PGR-y przejmą ponad 1 600 ha gruntów, a spółdzielnie produkcyjne blisko 700 ha. Na tej drodze przywracane będą do stanu właściwej kultury ekstensywnie uprawiane dotychczas grunty PFR oraz tych gospodarstw indywidualnych, których właściciele ze względu na brak następców i podeszły wiek pragną przekazać swoją ziemię na rzecz państwa w zamian za rentę.

Wymaga to poważnych nakładów na budownictwo mieszkaniowe, gospodarcze, mechanizację itp. Po prostu — jak stwierdzano w czasie dyskusji na powiatowej konferencji PZPR — skończył się etap prymitywnego, ekstensywnego gospodarowania w rolnictwie. Technika, nowoczesność, chemia — oto co gwarantuje wysokie efekty, co fascynuje młodzież, która tylko w nowoczesnie zorganizowanym rolnictwie widzi swoje miejsce.

Postulat nowoczesności w produkcji i organizacji rolnictwa, również indywidualnego, był przewodnim motywem wielu wystąpień delegatów w czasie wspomnianej konferencji powiatowej. Wykazywano nierównomierność rozwoju produkcji i usług, których niedowład zaczyna stawać się istotnym hamulcem dalszego postępu w rolnictwie. Od przemysłu domagano się więcej maszyn i o szerszym ich przeznaczeniu. Od spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu przejścia na kompleksową obsługę rolnictwa, zarówno w dostawach środków produkcji, jak i odbioru produktów rolnych „loco zagroda”.

A więc inwestycje i jeszcze raz inwestycje. Do końca bieżącej pięcioletki przeznaczony jest na różne cele ponad 364 miliony złotych. Wybuduje się za to około 1 240 różnorodnych obiektów, w tym 284 mieszkalne. Jednym z ważnych celów obecnego planu 5-letniego jest również zaopatrzenie wsi w wodę. Zbudowano około 70 studni wierconych i tyle samo rozproszonych wody. Zadanie najbliższych 2 lat to przekazanie dalszych 47 studni i 40 wodociągów.

Z dotychczasowej dyskusji nad tezami zjazdowymi w powiecie Środa zaczyna wyłaniać się zarys nowej pięcioletki. Będzie to okres dalszych przemian w sferze ekonomiki, bytu materialnego ludności miast i wsi, rozwinętego budownictwa w mieście i na wsi. Wysiłkom państwa wychodzi na przeciw obywatelska ofiarność i dobre pojęty lokalny patriotyzm. Owocem tego są nowe drogi, świetlice, oświetlenie ulic, powstaje przy aktywnym współudziale mieszkańców miast i wsi. Były one podejmowane zwłaszcza z okazji jubileuszu 700-lecia Środy, a obecnie dla uczczenia V Zjazdu partii.

FELIKS BIŁOS

Angielska rzeczywistość

„Paddy, pies prezesa Rady Ministrów zajął wczoraj miejsce w przedziale pierwszej klasy pociągu do Penzance, sadowiąc się wygodnie przy oknie”. Takie zdanie przeczytałem pewnego dnia w popularnym „Daily Express”, na pierwszej stronie u góry w bardzo eksponowanym artykule. Tym zdaniem zaczynający się artykuł okazał się reportażem na temat podróży psa premiera Wilsona z Londynu gdzieś na prowincję, gdzie premier wraz z małżonką uczestniczyć mieli w ślubie ich dziecka. Z reportażu można było się wiele dowiedzieć o psie, jego zwyczajach, zachowaniu w przedziale, zaś zupełnie tylko mimochodem wspomniany był właściciel, najczęściej zresztą jako Harold, z pominięciem nazwiska.

Styl prasy brytyjskiej nie raz zaskoczył musi przybyć z kontynentu. Dążność do zainteresowania czytelnika zawieszka ceną powoduje, że dziennikarze ubierają informację w tak sensacyjną formę, iż sama informacja prześtała już mieć znaczenie.

W sprawach poważniejszych wygląda to na przykład tak, że w sprawozdaniu z rozmów radziecko — czechosłowackich w Czernej nad Ciśną przeczytałem w pewnej gazecie o perypetiach jej sprawodawcy, który niezupełnie legalnie dostał się samochodem w pobliże miejsca rozmów, został tam zatrzymany, po czym zmuszony do wycofania. Nic w tym numerze nie napisano o samych rozmowach, ich znaczeniu, nie komentowa no sytuacji, wszystko miał w jaśnień drobiazgowy opis perypetii owego dziennikarza, jego rozmowy z przedstawicielami władz bezpieczeństwa itp.

Czytając tego rodzaju materiały człowiek się za głowę chwyta, gdy to konfrontuje z opiniami Brytyjczyków, niesłychanie ze swojej pychy dumnych. Jest to wedle doświadczeń powszechnej opinii prasa absolutnie wolna, niezależna, no i oczywiście jakościowo znakomita. Co światlejsi wskazują wprawdzie, że niektóre tytuły nie nadają się do czytania dla inteligenta, no ale taki „Times” czy „Daily Telegraph” to przecież znakomitości... No a czytelnictwo prasy jest w Wielkiej Brytanii rekordowe.

To ostatnie potwierdza się w oficjalnych brytyjskich wydawnictwach, które stwierdzają, że na 100 mieszkańców Anglii sprzedaje się 50 egzemplarzy gazet, co jest najwyższym wskaźnikiem światowym (na drugim miejscu jest Szwecja: 46 egzemplarzy). Statystyki podkreślają, że aż pięć codziennych gazet porannych oraz pięć niedzielnych ma nakład liczący się w milionach. Wynika to zresztą z tego, że za te gazety rocznie płaci się w całym kraju. Gazety są tanie, choć z reguły mają objętość

Prasa wolna - dla kogo

16-32 stron nie licząc specjalnych, jeszcze grubszych dodatków. Anglii lubią określać tendencje polityczną poszczególnych gazet. Można to znaleźć nawet w oficjalnych wydawnictwach. Tam właśnie znalazłem, że „Times” jest „niezależny”, „Daily Telegraph” — „konserwatywny”, „Guardian” — „niezależny”, „Daily Mirror” — „na lewo od centrum”, „Daily Sketch” — „konserwatywny”, a „New Daily” — „na prawo od centrum”. Itp, itd.

Co to właściwie wszystko znaczy? Od kogo niezależny, od czego wolny? Czy istotnie brytyjski czytelnik lubi dobrą prasę? Kto istotnie ma wpływ na urabianie opinii publicznej?

W prasie angielskiej można znaleźć wiele krytyki pod adresem rządu, co sprawia oczywiście wrażenie, że gazety są od rządu niezależne. Rząd ma wiele sposobów na to by wpływać na prasę, przekonując ją o konieczności podkreślenia pewnych tendencji. Pamiętać tu trzeba o tradycji jej lojalności brytyjskich obywateli wobec rządu Jej Królewskiej Mości co wyraża się właśnie w ścisłym respektowaniu zarządzeń, zaleceń, pro pozycji idących od góry. Także pod adresem prasy. Tegoroczny (z czerwca) głośny przypadek króla brytyjskiej prasy Cecila Kinga, właściciela koncernu prasowego „Daily Mirror”, którego rada dyrektorów odsunęła od kierownictwa za zbyt napastliwą i nieprzebiegającą w środkach krytyki premiera Wilsona — jest wymownym przykładem jak się te sprawy załatwiają, gdy już łagodniejsze sposoby zawiodą.

Cała prasa jest w rękach prywatnych, w zasadzie w rękach kilku zaledwie ogromnych koncernów i formalnie przynajmniej od rządu niezależna. Czy to jednak oznacza, że poszczególna gazeta, poszczególny dziennikarz jest niezależny od nikogo, że pisze co chce? No przecież nie. Poszczególny dziennikarz zależy od swego bezpośredniego zwierzchnika (jak na całym świecie), którego polecenia wykonuje, a szef zespołu redakcyjnego jest oczywiście zięźni od właściciela, którego polityczne koncepcje musi rzecz jasna realizować. Tenże zaś właściciel jest przede wszystkim człowiekiem interesu, a gazeta jest dla niego takim samym środkiem robienia pieniędzy, jak fabryka, kopalnia czy domy handlowe, a ponadto jeszcze środkiem określonej polityki. Do czego się zresztą ci prasowi magnaci z całą szczerością przyznają.

Kiedy zaś gazeta przynosi duży dochód? Gdy zamieszcza dużo ogłoszeń. Kiedy zaś wpływa najwięcej na opinię? Gdy gazeta ma wielki nakład, to znaczy gdy wielu ludzi pragnie ją czytać. Aby więc przypodobać się czytelnikom pisze się niesamowite bzdury, sensacje z życia gwiazd filmowych, z życia polityków (a nawet psów polityków) sportowców, wielostronnie sprawozdania z imprez sportowych, zwłaszcza ulubionych na wyspie wyścigów psich i końskich, historie kryminalne rozpatrywane we wszystkich szczegółach itd. Na sprawy poważne w takim piśmie nie ma już w zasadzie miejsca, niewiele można się dowiedzieć z nich o sytuacji w Europie czy dalej na świecie.

A te właśnie gazety, które trudno nazwać inaczej niż bru-

kowe są najwięcej w Anglii czytane. To są właśnie te tytuły o milionowych nakładach jak „Daily Express”, „Daily Mirror”, „Evening News”, „News of the World”, „Sunday Express”. One zalewają wyspę, są czytane powszechnie, one też — volens — nolens — mają decydujący wpływ na brytyjską opinię publiczną. Są najtańsze. Mogą być także bardzo opasłe. Za wszystko zapłacili ogłoszeniodawcy, którzy z kolei też nie narzekają, bo poprzez milionny egzemplarz gazet trafił do milionów potencjalnych nabawców swoich towarów.

Byłbym jednak niesprawiedliwy, gdybym nie dostrzegł światłego stylu redagowania takich dzienników jak „Times”, „Daily Telegraph” czy „Guardian”. To są naprawdę gazety wszechstronne tematycznie w sferach wstrzemięzliwości. Cóż z tego, gdy ich wpływ na opinię brytyjską jest nikły, gdy nakład takiego „Timesa” wynosi zaledwie 250 tys. egzemplarzy, a wiadomo że spora część tego idzie na cały świat (jest to najpoważniejszy, najczęściej cytowany na świecie brytyjski dziennik). Czytają go więc sfery rządzące, elita intelektualna i finansowa i na tym prawie koniec. Rzecz jasna także te poważne gazety mają swoją tendencję, która jest zresztą oczywista — tendencję prokapitalistyczną. Jest to zresztą główne ograniczenie brytyjskiej swobody wypowiedzi. Można tam wiele mówić, wiele drukować, mogą to być wypowiedzi bardzo krytyczne, także pod adresem rządu (tu wiele zależy od stosunków właściciela gazety z rządem — nigdy jednak nie może to być wypowiedź przeciw kapitalistycznym stosunkom produkcji. Takiej wypowiedzi nikt nie wydrukuje, nie licząc posiadającego niski nakład i w związku z tym

ograniczone wpływy). Nie potrzeba do tego cenzury rządowej, nie potrzeba specjalnych ustaw. Reguluje to znamiennie system prywatnej własności środków produkcji.

Wszystko to jest zresztą dość logiczne i zrozumiałe. Nie jest tylko logiczne i zrozumiałe dlaczego ci ludzie z takim przekonaniem mówią o swojej prasie jako o „wolnej” i „niezależnej”, przeciwstawiając ją w dodatku prasie państw socjalistycznych. Przecież ta prasa, np. brytyjska, z natury rzeczy pracuje dla i na rzecz nielicznej grupy magnatów prasowych, a prasa socjalistyczna działa na rzecz olbrzymiej większości pracującego społeczeństwa.

Prasa socjalistyczna też ma swoje ograniczenia. Najważniejsze z nich ma ten sam klasowy charakter — niedopuszczania do wypowiedzi przeciwników ustrojowych, nie za mieszczmy głosów nawołujących do restauracji kapitalizmu (zresztą takie głosy w listach do redakcji nie nadchodzą, bynajmniej natomiast nie unikamy głosów krytykujących naszą rzeczywistość. Byłoby z pozycji socjalistycznych, byle z chęcią naprawiania socjalizmu, usuwania oczywistych błędów.

Prasa socjalistyczna też ma swoje braki. Widzimy je i stopniowo — choć na pewno za wolno — naprawiamy. Na przykład za wolno informujemy, ze względu na brak papieru, mamy zbyt szczupłą objętość, i za małe nakłady przez co nie możemy zaspokoić wszystkich zainteresowań czytelników. W tych sprawach przewyższają nas gazety np. brytyjskie. Kiedy jednak tamci z uporem podnoszą swoje rzekome wolności i niezależności i przeciwstawiają je nam — nie mogą właściwie zrobić nic innego jak wzruszyć ramionami.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Klug - znaczy mądry?

Pod tym tytułem ukazał się w numerze 225 „Kuriera Polskiego” z 25 bm. artykuł Ryszarda Gontarza, który drukujemy z niewielkimi skrótami.

„Wytrawni specje od antykomunistycznej propagandy od dawna zażuczili już otwarte nawoływanie do antykomunistycznej krucjaty (...). Ktoś, kto chciałby mówić dziś o reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu jako o bezprawiu, kradzieży, krzywdzie, byłby już tylko i wyłącznie śmieszny. A przecież wtedy, gdy na początku drogi socjalistycznego budownictwa wcielaliśmy w życie te historyczne decyzje młodej władzy ludowej, tak właśnie określali je skrajna reakcja za granicą i w kraju. Życie idzie naprzód. Szybko, niezwykle szybko. Wraz z rozwojem naszego kraju, rozwojem świadomości społeczeństwa dokonują się też zmiany w metodach działania wrogów socjalizmu, wrogów Polski. Całe sztaby specjalistów od wojny psychologicznej pracują nad doskonałaniem metod rozniekania socjalizmu. Nie atakować socjalizmu lecz wyszykiwać słabe punkty w jego realizacji, a jednocześnie sławie zachodni dobrobyt, zachodnią demokrację, zachodnią kulturę. Schlebiać społeczeństwu, a jednocześnie atakować partię, która temu społeczeństwu przewodzi.

Od tego zgranego chóru odbiegał od dłuższego czasu głos synów Syjonu. Syjonistyczna kampania oszczerstw przeciwko Polsce skierowana była w takim samym stopniu przeciwko partii, władzy ludowej jak też narodowi polskiemu (...). Z trudem, ale jednak zaczęto pojmnawać w Izraelu, że kształtowanie całego narodu to kolosalny błąd. I oto w syjonistycznej propagandzie pojawiają się zaczęły nowe nuty. Zmiane zapoczątkowali powojenni emigranci z Polski, głównie ci najświeższe daty. Zygmunt Bauman, b. kierownik katedry socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, do niedawna marksista, po przyjeździe do Izraela demonstrujący wrzaskiwy sro winizm i miłość do swej prawdziwej ojczyzny, oskarża o antysemizm kierownictwo partii, rząd, intelektualistów partyjnych, inteligencję, pracowników aparatu partyjnego i państwowego. (...)

Inna emigranka świeżej daty, do niedawna dziennikarka Polskiej Agencji Prasowej, b. wieloletnia pracownica polskich placówek dyplomatycznych, odznaczona wieloma wysokimi odznaczeniami państwowymi PRL, Jadwiga Narkiewicz (...). Powstrzymuje się od globalnego atakowania narodu polskiego, oskarża natomiast partię, rząd i prasę polską o rozpętywanie antysemizmu. Wora dzie Narkiewicz dokonuje perfidnego porównania Polski do Niemiec hitlerowskich, ale czyni to jednak w sposób zawałowany,

Niezwykle znamienne dla nowych metod antypolskiej propagandy syjonistycznej jest publicystyka niejakiego Aleksandra Klugmana, b. dziennikarza „Trybuny Mazowieckiej”. O moralności Klugmana pisała w marcu „Trybuna Mazowiecka” demaskując go jako „koczowniczą” osobę, „oszustą”. Klugman był także w Polsce marksistą i to pielikieniem czerwonym marksistą. W Izraelu stał się wojującym nacjonalistą i z niezwykłą zaciętością walczył się do antypolskiej kampanii kłamstw, oszczerstw i zniewag.

Ostatnio ukazała się w języku polskim książka Klugmana pt. „Obrachunki z Polską”. W tej, nawet jak na propagandę syjonistyczną na niezwykle oszczerzej publikacji, Klugman (...) bluzga stekiem insynuacji na wszystkich Polaków wywodzących się z byłego antysemityzmu od XV wieku, a nawet jeszcze wcześniej. Historia Polski w ocenie Klugmana to historia prześladowania Żydów, nietolerancji, szowinizmu.

Antypolska kampania syjonistyczna trwa (...). Będą zmieniały się formy propagandy syjonistycznej tak jak zmieniały się ciągle formy i metody działania innych imperialistycznych ośrodków dywersji politycznej.

Trzeba wiedzieć o tych formach i metodach upowszechniać szeroko. Trzeba aby nie tylko pracownicy frontu ideologicznego, ale każdy członek naszego społeczeństwa miał pełne rozeznanie, kto jest naszym przyjacielem, a kto wrogiem. Brak takiego rozeznania, brak wiedzy o wrogach socjalizmu i metodach ich działania był jedną z istotnych przyczyn wydatków marcowych. Tam, gdzie brak jest tej wiedzy, tam gdzie zwanukuje informacja, tam na zaciemnionych obszarach łatwiej operuje wrogi, rodzi się prowokacja, powstają ogniska napięć społecznych.

Ani Bauman, ani Narkiewicz ani Klugman nie są groźni dla sprawy socjalizmu w Polsce. Nie bądm jednak naiwni, wszyscy oni nie zmienili się w momencie przekroczenia granicy PRL. Zdzielił tył ko maski. Pokazali prawdziwą twarz. Przez wiele lat ukrywali skrytnie to twarze. Przez wiele lat grali bezbłędnie rolę marksistów i Polaków. Nasza naiwność była równa naszej niewiedzy. Wierzymy ludziom, którzy czynem dowiedli i dowodzą każdego dnia swego zaangażowania na rzecz socjalizmu, na rzecz Polski. To jest jedyny miernik, jedyny kryterium oceny każdego obywatela naszego kraju. Tak jest i tak będzie!”

LEKTOR

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 2
Nr 230 (7656) 27 IX 1968

CK EUGENIUSZ NISLICH - IWANCZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Były także rozmowy innego typu.

Pamiętam, iż pewnego razu Sobczyński wezwał do Jasieńca kierownika spółdzielni niemieckiej w Ilży — Koyera, który w początkowym okresie wojny uchodził za Volksdeutscha. Faktycznie nim nie był, ale funkcja, nazwisko, nawet styl bycia i pracy Koyera napawały niejednego obawą.

Sobczyński w krótkiej rozmowie „wyjaśnił” Koyerowi, że zapal, jaki wykazuje on w pracy dla niemieckiej instytucji winien być pozorny, a w rzeczywistości będzie lepiej, jeśli swoją energię skieruje dla pomocy Armii Ludowej.

Byłem świadkiem tej ciekawej dyskusji. Leiter der Kreisgenossenschaft* pocili się pod ostrym wzrokiem tow. „Władka”, ale pomoc przyrzekł i trzeba powiedzieć słowa dotrzymał. Chodziło o rzecz niebłahą, bo o świadczenia pieniężne na rzecz AL wprost z kasy Kreisgenossenschaft, oraz informacje o stosunkach w handlu niemieckim. Chodziło także o uzyskanie gotowych kwitów kontyngentowych, aby chłopci, którzy dostarczali produkty żywnościowe dla partyzantów mogli być zwolnieni przez okupanta ze świadczeń. Teraz brzmi to nieco paradoksalnie, ale jednak przy pomocy Koyera możliwe było do przeprowadzenia. Kwity były w blanco. Mogliśmy na nich wypisywać dowolne ilości zboża lub ziemniaków i wręczać naszym ludziom. Oczywiście, Koyer musiał „rozliczyć” się z kwitów i kontyngentów, ale to już była jego sprawa. Niemcy do końca wojny nie wpadli na ślady dywersji gospodarczej i to idącej w parze z bezpośrednią pomocą dla komunistów. Koyer współpracował z nami dobrze. Nie było wypadku odmowy wykonania jakiejś roboty z jego strony.

* Leiter der Kreisgenossenschaft — niem. kierownik spółdzielni powiatowej.

NOWY ODDZIAŁ AL

Jesienią 1943 roku zbiegł z obozu jenieckiego w Kielcach żołnierz Armii Czerwonej Trofim Czerniawski. Dotarł on w rejon Ostrowca i tutaj skontaktował się z Henrykiem Polownikiem.

Kiedy przyszła wiosna 1944 r., Czerniawski, w tym czasie już partyzant AL, pod pseudonimem „Szperacz” postanowił wyprowadzić z obozu w Kielcach większą grupę jeńców radzieckich.

Dowódca Okręgu AL „Zygmunt” — Polownik opracował z grubszą plan akcji i przedstawił go w sztabie obwodu. Plan został zatwierdzony. Polegał on na tym, że do Kielc uda się w przebraniu cywilnym Czerniawski wraz z szefem sanitarnym obwodu „dr Anka”. W Kielcach Czerniawski posiadał przyjaciół Polaków. Było to małżeństwo Drewicz. Rodzina ta utrzymywała ciągle łączność z jeńcami. Przy pomocy tej rodziny Czerniawski nawiązał łączność z kolegami w obozie, którzy wyrazili zgodę na ucieczkę według dostarczonego im planu.

Przyszła pamiętna noc z 14 na 15 maja.

Mimo wtajemniczenia dużej grupy ludzi, hitlerowcy nie zorientowali się w przygotowaniach do ucieczki. Zaskoczenie się udało. Należy tu dodać, że duże usługi w całej operacji na terenie Kielc oddała 10-letnia córka p. Drewicz, która była przewodnikiem „dr Anki”, uchadzać za jej córeczkę. W ten sposób kobieta z małą dziewczynką nie zwróciła niczyjej uwagi.

FJN

PROGRAM JEDNOŚCI DZIAŁANIA

WOLSZTYN



Mieszkańcy Jabłonnej w pow. wolsztyńskim dbają o swoją wieś. W czynie społecznym wykonali wiele prac ulepszcających jej wygląd. Obecnie trwają roboty drogowe. Oto Bruno Krysmann i Ireneusz Kurosz już drugi tydzień, pod fachowym nadzorem Bolesława Korbasa — pracownika Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych, pracując przy układaniu trawników na drodze do Rakoniewic. (za)

Gromada ludzi upartych

Spółród trzech wzorowych gromad powiatu wolsztyńskiego: Tuchorzy, Rakoniewic i Jabłonna wybrałyśmy te ostatnią. O wyborze zdecydował fakt, iż z różnych przyczyn (słabe gleby, mało dróg bitych, brak tradycji społecznej aktywności) właśnie Jabłonna ma najtrudniejsze warunki rozwojowe.

Gromada wybrana przez nas przebrnąć musiała przez skomplikowane problemy integracyjne. Osiadło tu bardzo wielu ludzi z Buga, Sama wieś Jabłonna przez lata cała była pełna kłótni i waśni.

Dzisiaj to wszystko należy do historii, początek nowej ery wyznacza dzień 1 września 1962 r. kiedy to otwarto we wsi szkołę 1000-lecia. Ta oświatowa inwestycja w dziwny sposób zespółiła miejscowych, czy nie nagle z Jabłonną skupisko ludzi nadzwyczaj aktywnych i konsekwentnych w swych dążeniach. Taki wniosek nasuwa się podczas konfrontacji programu wyborczego z osiągnięciami gromady w bieżącej kadencji rad. Program Powiatowego Komitetu FJN o Jabłonie wspominał raz (chodziło o modernizację punktu skupu). Prócz tego gromadę obowiązywały zadania wytyczone dla całego powiatu, a dotyczące przeciętnej wydajności z 1 hektara i trzody chlewnej była i trzoda chlewna na każde 100 ha użytków rolnych. W Jabłonie wszystko to potraktowano jako program minimum, nie zaspokajający ambicji lokalnych patriotów. Dążyli oni do wszechstronnego rozwoju gromady, i w dużym stopniu cel ten osiągnęli realizując pozaprogramowe pozycje.

Oto drogi, dawniej zaniebane, obecnie z każdym miesiącem lepsze. W ubr. wykonało (wszystko społecznie) 1,5 km drogi Jabłonna — Kuźnica (całość 6 km) za 225 000 zł co pozwoli w przyszłości dotrzeć mieszkańcom gromady i turystom spoza tego obszaru nad Jezioro Kuźnickie, gdzie planuje się budowę dużego ośrodka wypoczynkowego. W br. za 180 000 zł przeprowadzono modernizację 2 km drogi z Komorówka do Błonia, co o 4 km skracając dawne połączenie między tymi wioskami. Przy drodze już posadzono drzewa. Naprawa różnych dróg polowych, których pełnia jest gromada, dała czyn wartości 158 000 zł.

Jabłonna jest pierwszą zwozdogowaną wsią w powiecie. Budowę tej inwestycji zakończono w r. 1966, przy czym wartość czynu społecznego przy jej wykonaniu opiewa na 1 220 000 zł. Dzisiaj 80 proc. za budowę podłączonych jest do sieci wodociągowej.

Na odcinku 700 m wykonano kanalizację w ubr., a w roku bieżącym prace zostaną zakończone (ogólna wartość czynu 162 000 zł). Podobnie z chodnikami, których w sumie ułożono w Jabłonie i Komorówku 1 km co uzupełnia bilans czynów społecznych o dalsze 120 000 zł.

Inwestycja śmiała, ale dowodząca zarazem, iż gospodarze Jabłonnej są uparci i roztropni będzie Dom Nauczyciela. Zostanie on wybudowany do r. 1970. Znajdą w nim schronienie 4 rodziny nauczycielskie, biblioteka, świetlica i sala teatralno-kinowa.

Narzeka gromada jabłoncek na słabe gleby. Jest V i VI

Program - potrzeby - możliwości

W bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych przystąpiono w Wolsztyńskim do urzeczywistniania szeregu koncepcji, o których program wyborczy słowem nie wspominał. Czy ten chwalebny fakt, a także zasada: każdy plan podlega weryfikacji przez życie (inaczej mówiąc: mijają lata — zmienia się hierarchia potrzeb) pozwalają przejść do porządku dziennego nad niewykonaniem niektórych programowych zamierzeń? Chyba jednak nie. Po prostu dlatego, że tych niezrealizowanych za dań jest sporo.

W Tuchorzy, Ruchocicach i Kopanicy — zakładał program wyborczy — powstano budynki szkolne. Wiadomo już, że w tej pięciolatce nie powstana.

Drenowaniem miało zostać objętych 1 060 hektarów. W rzeczywistości będzie zdronowanych 580 ha.

Mieszkańcy Przedmieścia wyciekają na budowę apteki. W tym roku nie doczekają się, chociaż program przewidywał inaczej.

Opracowali:
ANDRZEJ KUCZYŃSKI
MICHAŁ ŁUCZAK

4 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
27 IX 1968 Nr 230 (7656)

Warto z tych faktów wyciągnąć wnioski na przyszłość. Na najbliższą przyszłość, bo przecież już za kilka miesięcy wyborcom zostaną przedstawione nowe programy — na kolejną kadencję Sejmu i rad narodowych. Chodzi o to, by programy te nie zawierały nierealnych zadań. By były dokładnie dopasowane nie tylko do potrzeb, ale również do możliwości.

Niezależnie od tego pamiętać trzeba, że życie narzuca nowe rozwiązania; zamiast niektórych zamierzeń „programowych” — realizowano inne. I dlatego ogólny bilans dorobku społeczeństwa w Wolsztyńskim jest dodatni.

klasa, i tylko bardzo niewiele IV klasy. Uzyskanie w tej sytuacji 21 q/ha przeciętnie z czterech zbóż, (takie właśnie zadanie stawiał program wyborczy), uważać należy za spore osiągnięcie. Tym bardziej, że trzy lata temu było 18,5 q z ha, a dwa lata temu — 19 q. Dobrze realizuje się również zadania programu w rozwoju hodowli.

Niezwykle jak na warunki wiejskie jest współdziałanie z terenowymi organami władzy państwowej. W sesjach Gromadzkiej Rady Narodowej bierze zazwyczaj udział spora liczba mieszkańców. Interesują się przedmiotem obrad, a często sami wnoszą swe praktyczne, gospodarskie uwagi. Punktem honoru każdego jest jak najszybsza realizacja wpłat na SPBSiL. Nic też dziwnego, że GRN Jabłonna jest zawsze pierwszą w powiecie. Np. w br. plan wpłat na ten cel wykonano już 17 lutego!

Można do tego ogólnego obrazu dodać jeszcze informacje o niektórych innych niety powych zamierzeniach. Przygotowuje się pięknie rozplanowany zieleńiec wiejski z wodotryskiem pośrodku jak również ogródek jordanowski (także z wodotryskiem), który będzie gotów do 1 maja 1969 r.

O Jabłonie mówią, że jest tu dobra woda i dobra kielbasa. Prawda. Również prawda, że Jabłonna rządzi kobiety duchowy przywódca gromady — prezes GS Leonarda Karczmarczykówna oraz sekretarz GRN — chodząca encyklopedia wiedzy o Jabłonie — Elżbieta Łatka. Dopiero później wśród autorów sukcesów wymienia się mężczyźni: przewodniczącego GRN — Józefa Kurosz, sekretarza KG PZPR i kierownika szkoły — Wiktora Janickiego, przewodniczącego GK FJN — Szczepana Szambelana. 70-letniego sołtysa — Jana Stankowskiego oraz sołtysów: Barłóżna — Zygryda Jokiela i Wioski — Franciszka Labięgę.

Turystyka - wolsztyńska szansa rozwoju

Wolsztyńskie nie należy do pewno do bogatszych rejonów Wielkopolski, tak pod względem jakości gleb, jak i dorobku przemysłowego. Bogactwem nr 1 powiatu i co najważniejsze bardzo dzisiaj modnym są jego niezwykle walory turystyczne. 33 proc. jego powierzchni zajmują lasy, a 5 proc. zajmują kanały obrzańskie i jeziora. Dochodzą do tego ciekawe zabytki przyrody i architektury, oraz liczne miejsca pamięci narodowej. O wszystkim tym szczegółowo informują ciagle zbyt nieliczne przewodniki i foldery.

Władze partyjne i administracyjne Wolsztyńskiego przywiązują dużą wagę do rozwoju turystyki w powiecie. A współczesna turystyka wymaga rozsądnych ale i śmiałych decyzji i zawsze sporych nakładów finansowych. Powołany w 1963 r. do życia Powiatowy Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku po nieco długim okresie „rozruchu” roz-

Decydują:

Zaangażowanie i gospodarność

Rozmowa z I sekretarzem KP PZPR — Józefem Grzelakiem

— „Niech nie zabraknie nikogo z nas w szlachetnym wysiłku nad dalszym rozwojem naszej pięknej Ziemi Wolsztyńskiej” — apelował do mieszkańców regionu Powiatowy Komitet FJN w programie wyborczym na lata 1965—1969. Do jakich uogólnień upoważnia konfrontacja tego apelu z praktyką?

— W naszym powiecie — mówi I sekretarz KP PZPR — w Wolsztyńskim Józef Grzelak — zarówno w partii, jak i w stronnictwach politycznych oraz w FJN i organach władzy ludowej nie brak działań o dużym zacięciu społecznym. Dobre współdziałanie tego aktywu (np. komitetów gromadzkich PZPR i Kół ZSL), jego umiejętności inspirowania i organizowania, zmysł gospodarski, uczulenie na ludzkie potrzeby — zdecydowały o tym, że wokół zadań wysuniętych w programie wyborczym skoncentrowały się wysiłki społeczeństwa Ziemi Wolsztyńskiej. Wysiłki te w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych niejednokrotnie nacechowane były wzrostem zwykłej ofiarności. Oto mieszkańcy Starkowa postanowili zbudować w czynie społecznym 8-klasową szkołę i zadeklarowali na ten cel pół miliona złotych. Swoje zobowiązania konsekwentnie realizują. Niemal codziennie około 20 mieszkańców wsi pracuje przy budowie szkoły.

O rozmiarach zaangażowania i aktywności najlepiej świadczy fakt, że dla uczczenia V Zjazdu partii mieszkańcy wsi zadeklarowali czyny społeczne wartości 18 mln. zł, a społeczeństwo Wolsztyńskie o wartości 10 mln. zł. Jakkolwiek znaczna część tych przedsięwzięć ma charakter długofalowy to jednak do tej

pory ponad 60 procent zobowiązań już zrealizowano.

— W takiej sytuacji stopień realizacji programu wyborczego musi być duży.

— Osiągnęliśmy nadszodziejanie dobre wyniki w pomnażaniu dorobku Ziemi Wolsztyńskiej. Np. w znacznym stopniu rozwiązany został, na brzmiały przed czterema laty, problem komunikacji. Powstało sporo nowych dróg (a wie le starych zmodernizowano), co pozwoliło bardzo rozwinąć sieć linii autobusowych.

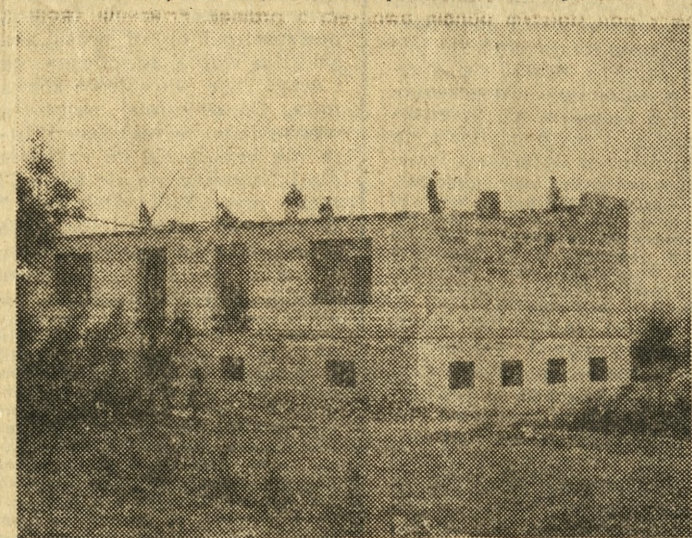
Nielatwe były zadania, które program wyborczy precyzował w rolnictwie. Nielatwe choćby dlatego, że gleby w Wolsztyńskim są słabe. A jednak już obecnie plony buraków cukrowych, ziemniaków, siana łąkowego są wyższe od przewidzianych w programie. Przekroczone zostały również zadania w rozwoju hodowli trzody chlewnej i owiec. Wiele złożyło się przy czyn na te osiągnięcia. Przede wszystkim należy jednak wymienić konsekwentną realizację planów inwestycyjnych (m. in. zbudowano wodoministrzówkę, deszczownię, dwie filie POM-u; trzy agronomów ki, zagospodarowano ponad 1600 ha łąk i pastwisk itd.) oraz wzrost zużycia nawozów mineralnych.

Trzeba dodać, że dalszy wzrost aktywizacji wolsztyńskiej wsi dał się zauważyć na IX Plenum KC PZPR. Konsekwentne wcielanie w życie uchwał tego plenum spowodowało, że obecnie — praktycznie rzecz biorąc — w naszym powiecie każdy hektar daje plony.

— A co charakteryzuje rozwój przemysłu?

— Znaczne przekroczenie

Sportowa tempo budowy



Takim tempem robót może poszczycić się tylko Jabłonna. Dom Nauczyciela, którego budowę rozpoczęto w połowie sierpnia stanie wkrótce pod dachem. Zimą wykorzystają się na urządzenie wnętrza i z wiosną, gmach zostanie oddany do użytku. Warto tu dodać, że dzięki zapobiegliwości Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej budowę Domu przyspieszono o rok. (za)

Fot. (3) — H. Kamza



Józef Grzelak

zadań ujętych w programie wyborczym. W 1969 roku nastąpi rozpoczęcie budowy mleczarni i proszkowni mleka w Wolsztyńskim. Zakład ten zatrudni około 300 osób. Ponadto zostanie uruchomiony zakład naprawy pomp, przy Wolsztyńskiej Fabryce Mebli powstanie baza remontowa maszyn, rozbudowany będzie zakład koszykarski w Wolsztyńskim, a spółdzielnia inwalidów w ramach kooperacji z HCP przyjęła w bieżącym roku produkcję elementów izolacyjnych do wagonów (roczna wartość tej produkcji — około 21 mln. zł). Zadane z tych przedsięwzięć nie figurowało w programie wyborczym.

— Czy w dyskusji przedzjazdowej mówił się o wnioskach z dotychczasowej realizacji programu wyborczego i planu gospodarczego?

— Jak wiadomo, Tezy KC PZPR kładą nacisk m. in. na doskonalenie funkcji rad na rodowych w zakresie terenowej koordynacji gospodarczej. Wnikliwa analiza naszego dorobku prowadzi do wniosku, że mimo niewątpliwych postępów w takiej koordynacji, do zrobienia jest jeszcze wiele. Wskazują na to uczestnicy dyskusji przedzjazdowej, którzy np. postulują, by rozwój usług (w szczególności chodzi o budowę pawilonów) odbywał się w drodze łączenia środków wszystkich pionów handlowych (PZGS, MHD, PSS). Realizacja tego rodzaju koncepcji, których jest sporo, z pewnością przy czyniłaby się do pełniejszego wykorzystywania możliwości naszego regionu.

„Głos” - jubilat

Osobliwe to pismo i osobliwy jest jego jubileusz. Redagowany społecznie miesięcznik „Głos Wolsztyński” od 16 lat jest organem Powiatowego Komitetu FJN, posiadaczem zbiorowej Odznaki Tysiąclecia i odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”. 5-tyśięczny nakład „Głosu” jest zawsze rozchwytywany do ostatniego egzemplarza. Miesięcznik mobilizuje ludność powiatu do podejmowania różnych inicjatyw w formie czynów społecznych. Wiele z nich wiąże się z realizacją programu wyborczego.

5 września br. „Głos Wolsztyński” kierowany przez Henryka Kozłowskiego wydał swój dwusetny numer. Korzystając z okazji również i my dołączamy się do gratulacji.

„Dozór mienia”, Wojewódzka Spółdzielnia „Transped”, WPHS. W sumie ośrodek, którego budowa zostanie ukończona w przyszłym roku (pomieszczenia na 600 osób) (program wyborczy mówił tylko o 520 miejscach). I tutaj handel i gastronomia nie nadają się za turystyką. Brak potrzebnych pawilonów, realizacja planowanych inwestycji przeciąga się, słabe jest zapatrzenie.

Pomimo przedstawionych powyżej niedociągnięć, a także ciągle jeszcze występujących kłopotów z drogami dojazdowymi (tu pozytywnie wyróżnił się Kasczorz i w pewnym stopniu Przemęt), należy z zadowoleniem stwierdzić, że obecna kadencja rad narodowych przyniosła wiele zmian na lepsze w wolsztyńskiej turystyce. Z planów na lata najbliższe najbardziej atrakcyjnie wyglądają perspektywy budowy ośrodka rekreacyjnego (również na 600 osób), nad pięknym, śródleśnym Jezioro Kuźnickim.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Wszelkie inwestycje

turystyczne w Wolsztyńskim są finansowane z Centralnego Funduszu Rozwoju Turystyki. Wydaje się, że w ślad za tymi funduszami powinny pójść w znacznie większym niż dotychczas stopniu środki własne z budżetów rad narodowych i miejscowych instytucji. Należy zrobić wszystko, aby stworzyć pełną naturalną piękność Ziemi Wolsztyńskiej, jak najlepsze warunki dla przyjęcia turystów krajowych i zagranicznych. Fakt, że program wyborczy w zakresie rozwoju ośrodków turystyczno-wypoczynkowych — obejmujący tylko dwie miejscowości: wspomniane już Karpicko oraz Wolsztyn (tutaj zgodnie z zamierzeniami rozbudowano plażę przy „Domu Turysty”) — realizowany jest z nadwyżką, powinien stanowić podbudowę do dalszego wykorzystywania naturalnych walorów regionu. W myśl zasady: apetyt rośnie w miarę jedzenia. A propos: turystyka to nie tylko plaże i campingi, lecz również odpowiednia liczba sklepów i restauracji.

Niezależnie od toczących się rozgrywek o mistrzostwo Polski w poszczególnych klasach w hokeju na trawie, polscy hokeiści rozegrają ciekawy turniej młodzieżowy reprezentacji miast oraz dwa mecze w stolicy Węgier.

dwóch grupach. W Gnieźnie walczyć będą reprezentacje: Gniezna, Torunia i Katowic; w Poznaniu ze spóły: Poznania, Wrocławia i Łodzi.

AB	GŁOS WIELKOPOLSKI	5
NR 230 (7656)		27 IX 1968

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Zielony Gil”; NOWY — g. 19 „Dwa panowie z Werony”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Wesela wojna”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIĘZNO Polonia: „Republika Szkieł” i „Skrajny balon”; KOSCIAN: „Rzeka Czerwona”; LESZNO: „Długa prawda” i „Jezioro Flamingów”; NOWY TOMYSL: „Ringo Kid”; OBORNIA: „Wielka echa”; SREM Słonko: „Płkna Angelika”; SRODA: „Rzeka bez powrotu”; SZAMOTULY: „Fantomas wraca”; WAGROWIEC: „Płp, Flap i inni”; WRZEŚNIA: „Poradnik matrymonialny”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Nowy Jork”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13—19. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15. Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9—15. Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18. Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10—15. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15. Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18. Muzeum w Rogalinie — g. 10—16. Muzeum w Gólcach — g. 10—16.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15. Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Socjalizm i Kultura” — g. 10—15. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe — „Wojna i Kultura” — g. 10—15. Wyzwolenia Poznania — „Cytadela” — g. 11—18. Muzeum w Rogalinie — „Rogalin” — g. 10—16. Muzeum w Gólcach — „Gólczyce” — g. 10—16. BWA (St. Rynek) — „Propozycje sztuki użytkowej” — wystawa młodych artystów plastyków — g. 10—19 (do 7. X.). Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „W kramie proroka” — fotografie A. Smietalskiego — g. 12—20 (do 20. X.). Dom Kultury Kolarza (Marchlewskiego 142/144) — wystawa z okazji 50-lecia ZZZ — g. 10—22 (do 28. X.).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17 i od 21 do g. 7:45 „Błękitna sztafeta”; 8:30 Z nagrań Ork. Dętej Pomorskiej Orkiestry Wojskowej; 8:40 Transkrypcje instrument. piosenek — Zespół „The Beatles”; 9 Dla kl. VII (historia); „Gniew ludu” słuch.; 9:30 J. Sielicki: „Pamięć” symf.; „Finlandia”; 9:40 Dla przedszkol. „Pilkarska”; 10 „Romans Teresy Hejner”; 10:10 „Melodie z dźwiękami”; 10:20 „W obiektyw nauki”; 11 Dla kl. VII „A ten właśnie kilometr to nasz”; 11:20 Wielkopolskie pieśni ludowe; 11:30 „Co tydzień nowe piosenki”; 12:10 Koncert z polonazem; 13 Dla kl. I i II „Z piosenka jest nam wesoło”; 13:20 „Swojskie melodie”; 13:40 „Wiecej, le pieśń, taniec”; 14 „Prawie jak u mamy”; 14:20 Muzyka operowa; 15:05 Dla szkół średnich „Polonez”; 15:30 „Przemyśle z muzyką”; 15:50 „Szalonej pogody”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 16:10 „Rytmy młodzieży”; 16:30 Muz. i Aktualn.; 16:45 Towarzystwo Wiedzy Powszechnie dla oświaty i kultury; 17:20 „Ze wsi i o wsi”; z cyklu: „21” o rezerwach zbożo-wo-pasowowych; 17:35 Konc. ży-czeń; 17:45 „Dyskutujemy”; 18:05 Konc. Ork. Łódzkiej Rozgło-sni PR; 21:25 „Pięć minut o wy-chowaniu”; 21:30 Konfrontacje; 21:50 Wiazanka melodii; 22 „W imieniu prawa w służbie społeczeństwa”; 22:20 Muz. barokowa; 23:15 Z płytoteki melomana; 0:10 Program nocny z Gdańska. WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 05, 15, 17, 20, 23, 24, 1, 2, 2, 5, 5.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8:10 Nowości Wy-dawnictwa Poznańskiego; 8:35 „Portret”; 8:45 „Rodzinna fotogra-fia”; 8:55 Konc. Ork. Mandolinistów; 9:35 Z życia ZSRK; 9:55 Mikołaj Rimski — Korsakow: Sui-ta ork. z op. „Legenda o niewi-dzialnym grodzie Kiteju i dzie-wicy Pewronii”; 10:20 „Czarny po-eta Ameryki” na podstawie auto-biograficznej pow. L. Hughesa nt. „Wielkie morze”; 10:50 Z an-tologii baletu polskiego; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 13:15 Ko-mentary aktualny red. St. Kubia-ka; 13:25 Cykl: „Wizerunki”; „Zygmun” opow.; 13:45 R. Strauss: Wariacje fantastyczne „Don Kichot”; 14:30 Mel. rozryw-kowe; 14:45 „Błękitna sztafeta”; 15 Konc. z nagrań Chóru a can-pella PR i TV w Krakowie; 15:20 Gra Zespołu Organowej Rozgło-sni PR; 15:40 10 minut z ork. Mantovani; 15:50 Cykl: „Czwar-ty stan skupienia”; 16:20 „Plazmo-ton” noz.; 17:10 Pozn. konc. ży-czeń; 17:40 Gra Zespołu B. Harde-go; 17:50 „Beniaminek w spor-to-wym rodzinie Poznania”; 18:10 Mu-zyka; 18:20 „Klub Entuzjastów No-woczesności”; 18:45 Gra Ork. Car-la Savina; 19:07 „Rytmy Trójmiasta”; 19:30 Konc. z nagrań Ork. Symf. z Cleveland; 21:43 Muz.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 27 IX 1968 Nr 230 (7656)

Za dwadzieścia parę lat jak dobrze pójdzie...

Zielona wizja przyszłości

Ważna rola w perspekty-wicznym planie rozwo-ju polskich miast i o-siedli przypada terenom ziele-nym. Ich funkcja klimatycz-na i krajobrazowa stała się podstawą do opracowania za-mierzeń w tym zakresie do 1985 r. Obejmują one parki mie-skie i zieleńce, zieleń uliczną i osiedlową, pracownice o-gródki działkowe, tereny wy-poczynkowe, lasy komunalne, a nawet ogrody zoologiczne.

Dwa razy więcej

Obecnie na jednego miesz-kańca miast i osiedli przypa-da 12 m kw. zieleni. Ale np. województwa zachodnie mają jej znacznie więcej (np. szcze-cińskie — 20,1 m kw. na oso-bę), niż obszary Polski cen-tralnej i południowej (np. war-szawskie — 7 m kw.). Jeszcze wyraźniejsze dysproporcje wy-stępują na Śląsku, gdzie wprawdzie stworzono olbrzymi, liczący 600 ha Wojewódzki Park Kultury, ale zieleń zlokalizowana jest tu w jed-nym miejscu — w Chorzowie. Toteż jednym z głównych za-łożeń planu perspektywicz-ne-go jest doprowadzenie do mo-żliwie równomiernego roz-mieszczenia zieleni w miastach. W 1985 r. na jednego mieszkańca przypadnie wed-lug przewidywań średnio 15 m kw. zieleni. W małych miastach, w których peryferyjne tereny zielone są blisko, prze-widuje się 10 m kw. zieleni na osobę, w średnich — 15 m kw. w dużych — 20 m kw. Łącznie plan perspektywicz-ny przewiduje 2,5 krotny wzrost tzw. majątku zielone-go w miastach, w porównaniu ze stanem obecnym. Wzrost ten obejmie wszystkie formy i rodzaje zieleni miejskiej.

Leśne pasy ochronne

Znaczna poprawa nastąpi w przystosowaniu lasów komu-nalnych do potrzeb korzystają-cej z nich ludności. Zbuduje się nowe drogi leśne, zapew-ni lepszą niż dotychczas pie-lęgnację drzewostanu. Wpły-nie to z pewnością na popra-wę warunków wypoczynku ludności miejskiej. Obecnie na 1 mieszkańca przypada

18,5 m kw. lasu — dąży się do tego, by osiągnąć 25,8 m kw. Być może do 1985 r. uda się te zamierzenia zrealizować.

Wokół wielkich zakładów przemysłowych przewiduje się utworzenie tzw. leśnych pa-sów ochronnych. Spełniać one będą podwójną rolę. Jako strefa wysokiej zieleni ochronią miasto przed szkodliwym dzia-łaniem przemysłu, a dla obo-jętności ludności staną się ziele-nymi terenami wypoczynku. Leśny pas ochronny o powierzchni 32 tys. ha powsta-nie m. in. w rejonie Górno-śląskiego Okręgu Przemysłowe-go. Przewiduje się zalezie-nianie hałd węglowych.

Realizacja tych zamierzeń znacznie poprawi warunki so-cjalne i bytowe mieszkańców Śląska, najbardziej uprzemy-słowanego i najgęściej zalud-nionego obszaru Polski. Podob-ne leśne pasy ochronne otrzy-ma Nowa Huta pod Krakowem oraz Huta „Warszawa”. Obejmą one obszar po 600 ha. Korzystając z doświadczeń Katowic, kilka innych miast polskich wystąpiło z inicjaty-wą założenia wojewódzkich parków kultury. Parki te ma-ją m. in. powstać między Kra-kowem i Nową Hutą, na tere-nie Trójmiasta i we Wrocławiu.

„Można leżeć na trawie”

Dużo uwagi w planie pers-pektywicznym zwraca się na poprawę struktury terenów zielonych. Jakież 50 do 70 proc. zieleni miejskiej stano-wią trawniki. Chęć ułatwienia ludności korzystania z ziele-ni możliwie bez ograniczeń stała się pierwszoplanowym zadaniem polskich specjalis-tów z tej dziedziny. Ostatnio wyspecjonowano i wyhod-o-wano pięć nowych gatunków traw potrzebnych dla celów miejskich, tzn. oznaczających się dobrym udarnieniem i od-pornych na deptanie. Mieszka-ka polskich traw: „Sima”, „Leo”, „Sawa”, „Alicja” i „Igeka” spełnia to zadanie i po-siada walory zbliżone do słyn-nych na świecie traw angielskich. Rozpoczęta niedawno produkcja przyniesie jeszcze w br. 10,2 ton nasion, a w 1970 r. już 187 ton. W każdym ra-zie przed 1985 r. pojawią się w wielu parkach miejskich tabliczki z napisem: „Można leżeć na trawie”.

W wielu naszych parkach zamiast dywanów z kwiatów sezonowych podziwiać będzie-my w niedalekiej przyszłości piękne gazony z róż i innych kwiatów krzewiastych. Zieleń miejską urozmaici rośliny oz-dobne. Plan perspektywiczny zmierza również do tego, by zieleń w miastach i osiedlach pod względem formy i doboru roślinności dostosowana była do warunków lokalnych.

Realizacja tych zamierzeń wymaga dalszego rozwoju przedsiębiorstw zajmujących się produkcją zieleni, rozsze-rzenia upraw szkółkarskich, zaplecza technicznego. Wszys-tkie te sprawy ujmują plan perspektywiczny rozwoju pol-

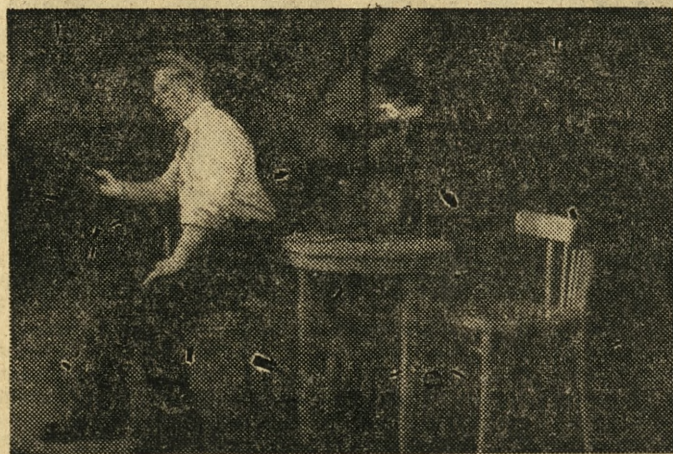
skich miast i osiedli. Czekamy z nadzieją na jego realny kształt.

WITOLD LEMIESZEWSKI

„Odwet” Kruczkowskiego w Teatrze im. Al. Fredry

Zasłużony Teatr im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie rozpoczął bie-żący sezon jesienią premierą (14 bm.) sztuki Leona Kruczkowskie-go „Odwet”. Sztuka ta jest pierwszym powstałym po wojnie dramatem Kruczkowskiego. Au-tor podejmuje w „Odwetach” naj-ważniejszy powojenny konflikt polski: starcie reprezentantów poglądów socjalistycznych i tych, którzy pozostają zwolennikami starego porządku. Wszystko to związane umiejętnie z osobisty-mi przeżyciami bohaterów. Rolę główną dyrektora gimnazjum Stefana Jagmina (na zdjęciu) kreuje Edmund Derengowski. (ad)

Fot. — G. Wyszomirska



Pokłosie Dni Skoków

Tegoroczne Dni Skoków roz-poczęto w miniony piątek bar-wnym capstrzykiem młodzieży szkolnej na stadion miejski. Na placu zabaw rozpalono og-nisko, przy którym Szepeł Harcerski im. Marii Konopni-ckiej przedstawił starannie wy-konany program rozrywkowy tematycznie związany z 25-le-ciem LWP oraz 50 rocznicą Powstania Wielkopolskiego. W sobotę, 21 bm., odbyły się zawody lekkoatletyczne dru-żyn szkolnych oraz uroczysta sesja MRN przy udziale zaproszonych gości, na której prze-wodniczącą Prezydium MRN — Henryk Pisarek zapoznał zebranych z osiągnięciami mia-sta w pierwszym roku po 600-leciu i planami na rok następ-ny.

W minionym roku dzięki czynom społecznym ludności (do dnia 30 lipca br. wartość ich oceniono na 172 806 zł) uda-ło się znacznie poprawić wy-gład ulic miasta. Rozbudowa-no sieć wodociagową na uli-cach: Zamkowej, Nowotki i Dąbrowskiego, a kanalizację burzową pobudowano na ul. Rogozińskiej i Parkowej. Roz-budowie uległy: drugi zakład Wągrowieckich Zakładów Prze-mysłu Terenowego w Sko-kach, kosztem 10 mln. zł oraz gmach Szkoły Podstawowej ko-sztem 6,5 mln zł. Członkowie LZS „Wełna” wykonali dalsze urządzenia na stadionie spor-

Udany eksperyment agrotechniczny

Zbiór koniczny kombajnem

W większości gospodarstw rolnych zbiór wielu roślin do-konuje się jeszcze metodą tra-dycyjną. Tak jest między in-nymi z koniczną czerwona zbieraną na potrzeby nasienne. Skoszoną konicznę dosuszano i... czekali na mróz, który u-możliwiłby wymłócenie ziarna.

W ostatnich dniach na 10-he ktarowym polu Spółdzielni Produkcyjnej w Ujeździe (po-wiat kościański) przeprowa-dzono dość niezwykły ekspe-ryment agrotechniczny. Zielone i niedojrzałe łany konicznę zroszono preparatem chemi-cznym „Reglone”, powodując w ten sposób zasuszenie wszyst-kich części zielonych roślin w ciągu 5 dni. Następnie przepro-wadzono zbiór i omiot przy pomocy kombajnów i w kilka naście minut potem z bukow-nika otrzymano nasioną, na które przy tradycyjnej meto-dzie sprzętu czekać by trzeba kilka miesięcy. Zastosowana na spółdzielczych polach nowa metoda zbioru konicznę na-siennej ma wiele zalet: unie-zależnia czas zbioru od waru-nków atmosferycznych, przy-spiesza termin otrzymania na-sion, przynosi oszczędności i dodatkowe efekty ekonomicz-ne.

Eksperyment udał się. Prze-wodniczący spółdzielni produk-cyjnej w Ujeździe Franciszek Ciorga z uznaniem wyraża się

o nowej metodzie zbioru koni-czyny siewnej, twierdząc, że przy drobnych udoskonal-e-niach kombajnu „Vistula” zbie-ranie konicznę przy jego po-mocy nie będzie nastroczać najmniejszych kłopotów.

Warto podkreślić, że świad-kami tego udanego ekspe-rymentu byli pracownicy inżynieryjno-techniczni, dyrekto-rzy i ich zastępcy z powiat-o-wych oddziałów Poznańskiego Przedsiębiorstwa Nasiennego. Ich zadaniem jest obecnie — spopularyzować nową metodę na swoim terenie. Organizato-rem pokazu zbioru konicznę kombajnem była Centrala Na-sienna w Kościanie. (zi)

Na „Hasło Zjazd” — odzew czyn

Ostatnio we Wrześni odbyła się uroczysta inauguracja no-wego roku szkolnego oświato-wo-politycznego Związku Młodzieży Wiejskiej. Zadania wrzesińskiej organizacji w świetle też przedzjazdowych nakreślił przewodniczący ZP ZMW — Z. Rogoziński, po-czym zebrani wysłuchali pre-lekcji nt. „Partia przewodnią siłą narodu”, którą wygłosił kierownik Powiatowego Ośrodka Propagandy Partyjnej E. Antczak. Program szkolenia obejmuje takie tematy: partia przewodnią siłą narodu, zmie-niamy mapę urodzaju i demo-kracja socjalistyczna w życiu codziennym. Młodzież zgłasza podjęcie czynów społecznych w przyszłą niedzielę na „Ha-sło Zjazd — odzew czyn”. (jac)

„Marimba” w Lesznie

27 września br. w leszczyńskim Domu Kultury przy ul. G. Naru-towicza odbędzie się występ zna-nego z audycji radiowych, telewi-zyjnych i płyt zespołu gitar ha-wajskich Jana Ławrusiewicza — „Marimba”. W występie wezmą udział soli-ci: Stella Karska, Małgorzata Bli-siewicz, Henryk Kowalski, Ed-ward Jaronik, Andrzej Skwar-czyński oraz Jan Ławrusiewicz. Akroakrobacyjny program składać się będzie m. in. z koncertu życzeń, melodii meksykańskich, hawaj-skich, kubańskich, popularnych współczesnych oraz humoru, pa-rodii i iluzji. (zj)

Ze Śremu Przydział mieszkań dla pracowników Odlewni

Szybsza rozbudowa Odlewni Żeliwa, niż to przewidywały założenia, zmusza jej kierow-nictwo do werbowania dal-szych kwalifikowanych pra-cowników. Zgłaszają się liczni fachowcy, jednak chwilowy brak mieszkań w Śremie wstrzymuje ich od podjęcia pracy.

W związku z tym Odlewnia Żeliwa otrzyma dla swych pracowników ze spółdzielcze-go budownictwa resortowego mieszkania w terminie wcześ-niejszym. Przewiduje się przy-dzielenie 120 mieszkań w IV kwartale 1969 r. i 120 w I kwartale 1970 r. (stur)

Od 5 do 13 października

XI Dni Książki i Prasy Technicznej

Od 5 do 13 października br. w całym kraju obchodzone będą XI Dni Książki i Prasy Technicznej. W tym roku zbiegają się one z ogólnonarodową dyskusją, poprzedzającą V Zjazd PZPR. Tezy na Zjazd partii zakładają między in-nymi dyskusję na temat podniesienia produkcji i jakości wyrobów — zagadnienia te są hasłem przewodnim w ob-chodach „Dni” w Poznaniu i województwie.

Wojewódzka Komisja Upo-wszecznienia Książki i Prasy Technicznej, na której czele stoi przewodniczący doc. inż. Franciszek Tatar, opracowa-ła szczegółowy program dzia-łania. Przewiduje on m. in. zorganizowanie Centralnej Wystawy Książki i Prasy Tech-nicznej w Pałacu Kultury (od 30 bm. do 7 października br.). Organizatorami wystawy będą dyrekcja „Domu Książ-ki” i Pałac Kultury. Na wy-stawie znajdą się najnowsze wydawnictwa techniczne.

Co roku notujemy poważny wzrost wydanych książek tech-nicznych. Jeśli w 1938 roku ukazało się 158 tytułów o łącz-nym nakładzie 79 tys. egz., to w 1967 roku wydano 724 tytuły o nakładzie 3.044.000 egz. (bez podręczników dla szkół tech-nicznych).

Wystawy książki i prasy technicznej organizowane też będą przy pomocy Wojewódzkiej Księgarni Technicznej

UCZ SIĘ JĘZYKÓW OBCYCH PRAKTYCZNIE, SKUTECZNIE W LINGUISTIC — AKADEMII JĘZYKOWEJ DLA KAŻDEGO POZNAŃ: Stalingradzka 32/40, Berwińskiego 2/3/4, Kościuszki 10. K6965

Podhalia; 22:05 „Legenda o śmierci Janosikowej” słuch.; 22:45 Melo-die i piosenki w świetle nocnej lampy; 23:15 „O co tu chodzi”; 23:20 Do tańca grają ork. G. Evan-sa, Ted’a Heatha i Francka Pour-cel’a.

WIADOMOŚCI: 5, 30, 6, 30, 7, 30, 8, 30, 9, 30, 10, 5, 11, 21, 13, 23, 50. PROGRAM III: UKF 66,62 MHz, 17:05 Quodlibet — czyli o kto lu-bi; 17:30 „Gubernator” — odc. 29 pow.; 17:40 Jazz — Moskwa 68; 18 Ekspressem przez świat; 18:05 Łowy i polowy — magazyn; 18:25 W od-wiecznym świetle westeru; 18:45 Rekordziści pięciolinii raz jeszcze; 19, 10 odc. „Luku Triumfalnego”; 19:30 Paryż w piosence francu-skiej; 19:45 Mój magnetofon; 20:05 Opowieści spod żaluzji; 20:15 Mikro-recital łódzkich Trubadurów; 20:25 Salatyka po włosku; 20:50 Gawęda Warszawska K. Beylin i B. Wie-czorkiewicz; 21, Uchem słonia — muzyczny program; 21:20 „Lepiej się nie zastanawiaj” — słuch.; 21:50 Opera — G. Donizetti „Lucja z Lammermoor”; 22:07 Śpiewa Matt Monro; 22:15 Grzechy na le-

karstwo — reportaż; 22:35 Jesz-cze raz o Beatlesach; 23 Wiersze J. Harasymowicza; 23:05 „Muzyka noca”; 23:50 Gra Earl Hines.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10:35 — „Swobodny wiatr” — fab. film radz.; 11:55 — 12:25 — Wychowanie plastyczne dla kl. VII — „Jak patrzeć na ma-larstwo” — cz. I; 15:45 — Politech-nika — Matematyka I rok — „Ma-cierze”; 16:20 — Politechnika TV — Matematyka I rok — „Układy równań liniowych”; 17 — Dla dzieci — „Widomości”; 17:15 — Z cyklu „Mie z okienka”; 17:15 — Z cyklu „Spacer Warszawskie”; — pro-gram — „Dom na Łódzkowskiego”; 17:45 — „Sylwetti X Muzy”; — Bette Davis”; 18:10 — „Kronika Tygodnia”; 18:25 — „Człowiek a ziemia”; 18:55 — „Sonet” — film prod. bulg.; 19:20 — Dobranoc i dziennik; 20:05 — „Czwarta zmia-na”; 20:40 — Teatr TV — Hono-ryusz Balzac — „Eugenia Grandet”; — Wykonawcy — K. Fabisiak, C. Niedźwiedzka, M. Sadecki, St. Szramel i inni — (Kraków); 22 —

„Fakty i myśli”; 22:30 — Dzien-nik; 22:50 — 23:55 — Wykłady z Politechniki — (powt.).

SOBOTA: 10:35 — „Tyle wier-ności na nic” — fab. film, węg.; 11:35 — 12:25 — Program szkolny kl. VII — „Królik i jego kępni”; 16:05 — Wychowanie fizyczne na-szych dzieci; 16:15 — Program Ty-godnia; 16:40 — Wiadomości; 16:55 — Dla młodych widzów — „Konkurs 5 milionów”; 17:55 — W przestworzach — czyli ciekawe opowieści lotników; 18:10 — Alma-Mater Silesiensis — program dok. historyczny; 18:40 — Piosen-ki z Festiwalu w Splicie — film rozrywk. prod. jugosł.; 19:20 — Do-branoc; 19:30 — Monitor; 20:10 — Tele — echo; 20:50 — „Podwiecz-erek z Kanon — Rytmem”; Wyko-nawcy: Zespół Kraków Kanon Rytm oraz soliści: Sława Mikołaj-czyk, Jadwiga Pania, Henryk Sob-czak i inni; 21:35 — Dziennik; 21:50 — Wiadomości sportowe; 22 — „Ty-le wierności na nic” — fab. film węg.

TV zastrzega prawo zmian w programie.